ROK 1864.
Nr 90.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

WIEK

KRAKÓW
15 czerwca — Sroda.

BIORO REDAKCYI przy ulicy Sgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
z przesył. poczt.	W Krakowie	zł. w. a. 12	zł 3	zł. 1 cent. 10
	w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „ 16	„ 4	„ 1 „ 50
	w Prusach	talarów 12	talar. 3	talar. 1
	w krajach Związku niemieckiego	„ 16	„ 4	„ 1 sgr. 10
	we Francyi i Anglii	franków 80	„ 20	„ 7
	w Belgii	„ 60	„ 15	„ 6
	we Włoszech i Szwajcaryi	„ 100	„ 25	„ 9

Pojedynczy numer 6 a z Dodatkiem 9 centów kosztuje.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 14 czerwca.

Silne stronnictwa narodowe w Szwecyi, Norwegii i Danii dążą już zdawna do połączenia tych trzech pobratymczych krajów w jedno państwo, w unię Skandynawską, któraby bez uszczerbku wolności indywidualnej i wolności narodowej, gdyż wszystkie trzy kraje są jednym narodem, zabezpieczyła w obec potężnych sąsiadów— Moskwy od wschodu, Niemiec od południa— niepodległość każdego z trzech krajów, a przez zabezpieczenie niepodległości narodowej, zapewniła także wolność osobistą każdemu członkowi tych narodów.

Dażenie to do unii skandynawskiej wzrosło od czasu, gdy prócz Moskwy, która zabrała wielką prowincyę szwedzką, Finlandyę, zagroziły także Niemcy oderwaniem trzech księstw od monarchii duńskiej. Gdy bowiem obrona niepodległości i całości państw skandynawskich popycha je najmocniej do zjednoczenia się, naturalnie dążenie to wzrasta w miarę wzmagania się przyczyny, która je wywołała; i gdyby teraz Holsztyn i cały Szlezwik oderwany został był od Danii, wówczas najprawdopodobniej reszta Danii zjednoczyłaby się z Szwecyą i Norwegią przez unię może taką, jaka łączy już dwa ostatnie kraje. Tak więc Niemcy, którzy wojując w imie zjednoczenia Germanii, oderwaliby Holsztyn i Szlezwik od Danii i utworzyliby z niego oddzielne trzydzieste czwarte państwo niemieckie, przyczyniliby się do połączenia w jedno państwo skandynawskich krajów.

Rząd szwedzki zdawna popierał utworzenie federacyjnego państwa skandynawskiego, wciągnienie Duńczyków do unii, jaka łączy już Szwecyę z Norwegią przy oddzielności administracyjnej, reprezentacyjnéj i prawodawczej zapewnionej dla każdego z tych krajów. Niesięgając tu już do dawniejszych układów, jakie król szwedzki prowadził z przeszłym królem duńskim nie mającym bezpośredniego spadkobiercy, przypomnimy świeży projekt unii skandynawskiej, przesłany przez monarchę szwedzkiego królowi Chzystyanowi projekt zjednoczenia przez delegowanie z sejmów szweckiego, norwegskiego i duńskiego, wspólnej wyższej Izby, przy zachowaniu nateraz obu dynastyj. Podaliśmy o tym projekcie niedawno wiadomość z urzędowej gazety norwegskiej, dodając, iż projekt ten nie znalazł podobno dobrego przyjęcia u króla Chrystyana, któremu zarzuca partya skandynawska, iż jest więcej Niemcem niżeli Duńczykiem, więcej dba o interes dynastyi niźli o dobro państwa.

Lecz teraz w obec grożących Danii niebezpieczeństw, goretsi stronnicy unii skandynawskiej a zarazem popierający dalszą walkę, wskazali inną krótszą, radykalniejszą drogę zjednoczenia skandynawskich krajów, niźli projekt króla szwedzkiego. Mówią oni: jeżeli król Chrystyan nie zdoła obronić całości monarchii, jeżeli zamiar pakt na mocy którego królem został, a Duńczycy staną się wolni od układu z nim i jego dynastyą, ks. Glücksburgski przestanie być królem duńskim, a Dania będzie mogła wybrać sobie innego króla. Wprawdzie nie wypowiadają już wyraźnie, iż w ówczas wybraliby monarchę szwedzkiego swym władzcą. Organ tego goretszego stronnictwa, *Dagbladet*, pisze:

Ustanowienie prawa następstwa traktatem z 1852 r., oparte jest na utrzymaniu całości monarchii duńskiej, a król Chrystyan IX wyznaczony był następcą tronu, gdyż zdawał się najodpowiedniejszym do urzeczywistnienia tej myśli.

Nie dlatego utrzymano całość monarchii, aby ówczesnego ks. Glücksburgskiego na tronie posadzić, lecz książę ten wybrany został królem aby monarchię tę w całej jej rozległości utrzymał.

Teraźniejszy król oświadczył uroczyście, iż uważa monarchię duńską jako niepodzielne i niepodległe państwo i że monarchię tę chce utrzymać w całości pod karą utracenia prawa panowania w Danii i w posiadłościach tak duńskiej korony jak i duńskich królów. Zatem duński naród ma uzasadnione prawo o losie swoim sam postanowić i wybrać sobie innego monarchę, gdyby londyński traktat został unieważniony i monarchia poćwiertowaną została.

Słowa te dążą do potrójnego celu: 1) Zachęcić króla do uporczywej dalszej walki w obronie całości Danii; 2) Zagrozić rządowi angielskiemu, że jeżeli Anglia nie da pomocy Danii i księstwa zaelbiańskie odpadną od monarchii duńskiej, to Dania usunie z tronu króla Chrystyana jako pozbawionego korony już przez samo rozerwanie traktatu londyńskiego, który go królem naznaczył, oraz przez złamanie paktu z narodem, a usunąwszy króla Chrystyana, zjednoczy się z Szwecyą i Norwegią w unię skandynawską której rząd angielski obawia się, przewidując że ta unia wzięłaby przewagę na Baltyku. 3) Wreszcie wskazać istotnie najkrótszą drogę do tej unii. Wszystkie te trzy dążenia odpowiadają kierunkowi goretszej partyi narodowej i nie można zaprzeczyć, aby rozumowanie *Dagbladeta* obok śmiałości nie było zręcznem.

Z trzech tych dążeń wzajemnie się wspierających najprawdopodobniej trzecie cel swój osiągnie. Albowiem jakkolwiek popchnięcie króla duńskiego do dalszej wojny, może przyczynić się, obok groźby że w razie klęski reszta Danii wejdzie w unię skandynawską, może, powtarzamy, przyczynić się do znaglenia Anglii aby weszła w bój dla obrony Danii,— jednak najpraktyczniejszem jest wskazanie drogi najkrótszej do unii skandynawskiej.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Wiedeń 13 czerwca.

(M. S.) I znowu przeciągają się twarze w naszych urzędowych kołach— nabierają bardzo poważnego wyrazu, a tu i owdzie słychać nawet słowo: Pokój wisi na włosku! Sytuacya widocznie się zachmurzyła, a chociaż nie tracą tutaj nadziei, że ów włos pokojowy będzie silnym jak lina okrętowa, to przecież niezaprzeczoną jest rzeczą, że od początku konferencyi nie było chwili tak ciężkiej. Jaka tego przyczyna, nie tak łatwo dowiedzieć się niepoświęconemu do tajemnic rządowych: musi on iść za skazówkami danemi i poprzestać na nich, chociażby właśnie nie wyczerpywały wszystkich przyczyn. Przykre usposobienie wywołała najprzód nagła groźba angielskiego gabinetu. Lord Russel oświadczył w Wiedniu i Berlinie, że w razie, gdyby na następnej t. j. pojutrzejszej sesyi konferencyjnej nie przyjęto najnowszego angielskiego projektu pośredniczącego, który ma tam być podanym, Anglia zastrzega sobie wolne ręce do kroku, jaki jej samej wyda się stósowny. Wiedzą tutaj, co znaczy podobne wyrażenie dyplomatyczne: jest to całe ultimatum, a pół wypowiedzenia wojny. Jaki ma być ten nowy projekt, nie jest rzeczą jasną, zdaje się wszakże, że co

---

Jenerała Henryka
DĄBROWSKIEGO

pamiętnik wojskowy legionów polskich we Włoszech

(wydał J. K. Żupański w Poznaniu).

Komuż dziwnem, smętnem i radośnem naraz uczuciem nie zadrży serce na wspomnienie legionów? Któż nie słyszał za dni dziecinnych powieści starych żołnierzy Dąbrowskiego, co z ziemi włoskiej dążyli za nim do Polski? Komuż w dziecinnej wyobraźni nie odrysował się Dąbrowski, Poniatowski?

Cudowne zaiste a pełne znaczenia jest to pojawienie się rycerzy polskich pod sztandarami rewolucyjnej Francyi. Cudowną jest ta spółczesność rozbioru wielkiego kraju i narodu na wschodzie z olbrzymim na zachodzie przewrotem, cudowniejszą jeszcze ta sympatya, ktora ogołoconych z ojczystego gniazda synów szlacheckich, potomków rycerzy, co ostatni cios Mahometanizmowi zadali, ludzi starej tradycyi i krucyaty średniowiecznej, wiąże z obalającym stary porządek świata ruchem, z ruchem republikanckim rewolucyi francuskiej. Na pierwszy rzut oka żaden między temi dwoma obozami nie zachodzi związek, a tysiączne między jednym i drugim znalazłyby się różnice. I nie wytłomaczymy sobie inaczej tego zjawiska, jak tem tylko, że ów absolutyzm, którego ostatecznym czynem było posiągnięcie się do rozbioru Polski, znajdował w rewolucyi francuskiej reakcyą przeciw sobie, reakcyą gwałtowną, bo rzucającą przed mocarstwa podziałowe zgilotynowaną głowę króla „z łaski Bożej“ i pieśń: „Allons enfans de la patrie!“ Narodowi polskiemu, który się brzydził każdym na ukoronowaną głowę zamachem, zrewolucyonizowana Francya wydała się podówczas strasznym mścicielem!

Z drugiej strony instytucye Polski, acz w zaklętem kole szlacheckiego przywileju zamknięte, noszące na sobie wszystkie cechy narodowego samorządu i wolnomyślności, znalazłszy najsprzeczniejszy żywioł w absolutyzmie pogranicznym, ujrzały w teoryach rewolucyi francuskiej pokrewne wyobrażenia i pojęcia. Już Montesquieu, pierwszy na pół rewolucyjny publicysta francuski, wyróżnił ustrój liberalnej rzeczypospolitej; utopista Rousseau zakochał się w nim i podziwiał jego doskonałość. To co się w Polsce rozwinęło w ciągu wieków z pnia słowiańskiej tradycyi, chrześciańskich pojęć i z wpływu romańskiej oświaty, acz zamknięte w kole jednego stanu, ujrzało się nagle w dziwnej sprzeczności z ościennem jedynowładztwem, a w podobieństwie z rewolucyjną zachodu teoryą. Dosyć wczytać się w obszerną literaturę publicystyczną czteroletniego sejmu, aby się przekonać, jak się schodziły i uzupełniały nawzajem te dwa na pozór sprzeczne kierunki, jak pomiędzy nie wchodziła myśl pośrednia, godząca, dążąca do powolnego usunięcia szranek kastowych i wykorzenienia nierządu. Ci tylko, którzy kastowość uważali za *sine qua non* instytucyj polskich, pisywali w elukubracyach srogię na „przeklętych filozofów“ inwektywy, a carowa Katarzyna nazwała gotującą się ku lepszej przyszłości Polskę, jaskinią Jakobinów.

Na takim to gruncie wystąpili prawodawcy czteroletniego sejmu, powstanie Kościuszki i legiony włoskie. Znaczne wszakże były pomiędzy temi objawami różnice. Sejm czteroletni, opierając się na słabej podstawie chwilowej przychylności pruskiej zwrócił się ku wewnętrznej poprawie zamiast ku wyparciu nieprzyjaciela, powstanie Kościuszki rachowało na rozbudzenie sił narodowych i ryczałtową przemianę stósunków społecznych podczas boju, legiony włoskie oddały krew i życie do dyspozycyi Francyi, w nadziei jej pomocy.

Wstęp pamiętnika jenerała Henryka Dąbrowskiego odsłania nam mniej znane zamiary wojska narodowego przed powstaniem 1794 r. „Gdyby marszałkowie sejmu konstytucyjnego, mówi Dąbrowski, dostrzegłszy, że król, zamiast popierać przeciw Moskalom konstytucyą 3 maja, zwłóczył pod rozmaitemi pozorami stanąć na czele armii polskiej, i wreszcie ujrzawszy go łączącym się

najwięcej, przyda Niemcom Dannewirke i Angeln. Jest to wszakże tylko przypuszczeniem: bo inni mniemają znowu, że Anglia obstawać będzie przy linii Szlei, z maleńką na rzecz Niemiec poprawką.

Część jakaś tych pogłosek już wczoraj wykłuła się z cienia. Co im daje wielką doniosłość, to następująca okoliczność. Groźby angielskie brano i tutaj i w Berlinie dosyć lekko, wiedząc, że królowa Wiktorya nigdy nie pozwoli na wojnę. Można było zatem i przy ostatniem wystąpieniu gabinetu palmerstońskiego być spokojnym i niewielkiego doznać wrażenia przy oświadczeniach posłów angielskich. Teraz atoli przekonano się, że królowa Wiktorya bardzo stanowczo się zmieniła, i że teraz ministerium veta jej obawiać się nie potrzebuje. Ztąd i w Wiedniu i w Berlinie panuje bardzo kłopotliwe usposobienie.

Cóż mają uczynić sprzymierzeni? Czyliż Rosya tak silną jest dla nich podporą, że mogą czoło stawić groźbom angielskim? A jeżeli tak nie jest, czyż mogą się zniżyć, aby taką przyjąć linię graniczną, której przyjęcie wywoła jeden okrzyk odczarowania w Niemczech i z żądaniem, aby cały Szlezwik oddzielić, w wybitnej zostaje sprzeczności? W Wiedniu bardzo sprzyjają tranzakcyi na podstawie angielskiego ultimatum, bo w Wiedniu pragną przedewszystkiem pokoju. Inaczej patrzą na tę sprawę w Berlinie, i dlatego jest to rzeczą więcej jak wątpliwą, czy Anglia przeprowadzi swój projekt na konferencyi. Tę chwilę, przed ogromnym pożarem w najbliższym czasie wybuchnąć mającym, chce zużytkować Francya. Zaręczają, że skoro się wykaże niepodobieństwo pogodzenia obu stanowisk, francuski pełnomocnik zreassumuje te fakta i wyciągnie z nich twierdzenie, że żadne częściowe konferencye nie przyprowadzą do zaspakajającego skutku, że go szukać należy w powszechnym kongresie.

Tak jest; najlepiej poinformowane koła twierdzą, że Francya gotuje się do tryumfu spełnienia myśli swojej, jeżeli się stosunki nie zmienią. Tak to idzie cesarz Napoleon niewzruszony niczem, ku swojemu celowi, a zdaje się, że zjazdy monarchów Austryi, Prus i Rosyi, które w tym tygodniu nastąpią, nowym są dla niego bodźcem do przeprowadzenia swej pierwotnej myśli. O tych zjazdach urzędowo tu zachowują milczenie. Muszę tu w końcu wspomnieć o ciekawej wieści, nawet w poważnych rozszerzanej kołach. Podług tej wieści car, pierwej nim się z JCKAMością zobaczy, ma w największem incognito pojechać do Fontainebleau *). I ta wieść nie rozjaśnia położenia. Dzisiejszy telegram z Berlina zapewnia, że między Rosyą i Prusami stanowcze się toczą układy. Wiadomo, że p. Bismark nie stracił swoich łask u cesarza Napoleona. Jakich-że stąd kombinacyj domyślać się można? Wypadki może bardzo niespodziewane dadzą nam odpowiedzi na te pytania.

Kraków 11 lipca. Urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłasza następujący wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądu wojennego krakowskiego zapadłych w miesiącu maju 1864.

I. Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej według §. 66 c. k. k.

1. Karol *Śliwiński* z Krzeszowic, 30 l. wyrobnik, na 4 miesiące więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu. 2. Jan *Styliński* z Wadowic, 35 l. krawiec, na 4 mies. więz. zaostrzonego założeniem kajdan i 2 razow. postem w każdym tygodniu. 3. Józef *Swoboda* z Kent, 20 l. szewc, na 3 mies. 4. Józef *Pierzchała* alias *Sypała* z Trebinii, 18 l. szewc, na 3 mies. więz. dla obu, zaostrz. 2 razowym postem i założeniem kajdan. 5. Antoni *Schattauer* z Czotkowic, 19 l. student, na 4 mies. więz. 6. Jakób *Nowotarski* z Chrzanowa, 22 l. wyrobnik, na 6 mies. więz., (powtórnie). 7. Jan *Taworski*, 19 l. z Przemyśla, subjekt cukierniczy, na 8 mies. więz., (obciążony zbrodnią obrazy majestatu, od której został uwolniony z braku dowodów, i przestępstwem przeciw publicznym zarządzeniom). 8. Kazimierz *Okas* z Jadownik, 20 l. były student, na 2 mies. więz. 9. Józef *Leszczyński* z Potoka, 23 l., nauczyciel szkoły trywialnej, uwolniony z braku dowodów. 10. Michał *Peterkiewicz* 48 l., urzędnik izby handlowej, uwolniony z braku dowodów. 11. Konrad *Hubicki,* fałszywie *Krzyżanowski* z Błędowska w Polsce, ekonom 22. l., śledztwo zaniechane, za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym, 14 dni aresztu śledczego policzono za karę. 12. Franciszek *Schieferstein*, 25 l. z Krakowa, czeladnik szczotkarski, uwolniony z braku dowodów. 13. Franciszek *Korczyński* z Smolanki, 23 l. technik, 14. Ludwik *Żmuda* z Balic, 44 l. kmieć, 15. Mikołaj *Guja* z Jaworzna, 31 l. kmieć, 16. Józef *Ritter* z Jaworzna, 45 l. górnik, 17. Maciej *Raczke* z Biały, 26 l. czeladnik szewski, 18. Jan *Türna* z Jaworzna, 26 l. czeladnik szewski, 19. Andrzej *Wyjta* z Libiąży, 27 l. górnik, 20. Wojciech *Pogoda* z Jaworzna, 21 l. górnik, 21. Kazimierz *Gwóźdź* z Libiąży, 22 l. górnik. 22. Antoni *Kowalski* alias *Zatorski* z Kalwaryi, 19 l. terminator szewski, 23. Gustaw *Dobiński* z Krakowa, 20 l. technik, każdy na 3 miesiące więz. 24. Józef *Hian* z Pragi, 19 l. czeladnik ślusarski, 25. Antoni *Grossner* z Krakowa, 24 l. czeladnik tokarski, 26. Grzegorz *Blazkiewicz* 44 l. z Krakowa, wyrobnik, 27. Franciszek *Alexander* recte *Grąbkowski* z Pelzec w Polsce, 19 l. terminator piekarski, 28. Józef *Obłudowicz* z Żywca, 20 l. czeladnik rymarski, każdy na 2 miesiące więzienia. 29. Józef *Suski* z Kotzmanu na Bukowinie, 38 l. stanu wolnego, dyurnista, na 5 miesięcy więzienia. 30. Ferdynand *Rayl* z Suczawy na Bukowinie, 38 l. wysłużony żołnierz, na 6 miesięcy więzienia. 31. Adolf *Kukiel,* fałszywie Antoni *Winicki* z Hrubieszowa w Polsce, 24 l. student uwolniony z braku dowodów, za przestępstwo przeciw publicznym zarządzeniom 14 dni aresztu śledczego policzono za karę. 32. Józef *Fischer* z Brodli, 26 l. m. kmieć, na 1 miesiąc więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu i 14dniowem odosobnieniem (za przewóz prochu). 33. Szymon *Sliwiński* z Tenczyna, 36 l. majster ślusarski (żandarm narodowy), 34. Ludwik *Morawiecki* z Krakowa 28 l. kucharz, (żandarm narodowy), 35. Wacław *Ziliński* 28 l., z Krakowa, czeladnik krawiecki, 36. Marynna *Zilińska* 28 l., żona poprzedniego, 37. Michał *Puczkowski* z Warszawy 34 l. oficyalista prywatny, 38. Antoni *Mamerl Grodzki* z Konstantynopola 20 l. student, 39. Stanisław *Walewski* z Krakowa, 20 l. technik, wszyscy uwolnieni z braku dowodów. 40. Józef *Jodłowski* z Skawiny, 18 l. terminator stolarski, na 3 miesiące więzienia (powtórnie). 41. Marcin *Mrówka* z Jadownika, 19 l. student na 2 miesiące więzienia. 42. Maciej *Konechi* z Witszicz w Morawii, 32 l. rzeźnik na 1 miesiąc więzienia. 43. Ignacy *Mazur* z Nowej Góry, 27 l. wyrobnik. na 1 rok ciężkiego więzienia (obciążony zbrodnią kradzieży). 44. Kornel *Chwalibóg* z Bielopola, 45 l. właściciel dóbr uwolniony z braku dowodów (liwerunek broni i koni). 45. Jan *Olszowski* z Żywca, 32 l., czeladnik szklarski uwolniony z braku dowodów. 46. Antoni *Suchoński* z Żywca, 46 l. czeladnik murarski na 4 miesiące więzienia zaostrzonego 2razowym postem w każdym tygodniu (obciążony przestępstwem przeciw publicznym zarządzeniom). 47. Stefan *Bukowski* z Wysocka w Polsce, 46 l. dzierżawca, uwolniony z braku dowodów (liwerunek prowiantów dla powstańców). 48. Władysław *Wodecki* ze Lwowa, 16 l. praktykant gospodarstwa na 8 dni więzienia (pośrednictwo w korespondowaniu). 49. Stanisław *Mikosz* z Wadowic, 23 l. nauczyciel prywatny, na 14 dni więzienia. 50. Władysław *Kempner* z Lendownej, 24 l. asystent inżynierski przy kolei żelaznej, na 1 rok więzienia (obciążony przestępstwem przeciw publicznym zarządzeniom). 51. Jan *Sendzina* z Sywczy 19 l. murarz, 52. Wojciech *Scieczka* z Sywczy, 17 l. siedlarz, 53. Jan *Wanke* z Sywczy, 18 l. krawiec, 54. Jan *Żychowicz* z Sywczy, 19 l. komisant handlowy, każdy na 5 tygodni więzienia. 55. Augustyn *Jacek* z Babic, 19 l. wyrobnik przy węglach na 2 miesiące więzienia zaostrzonego 2razowym postem w każdym tygodniu. 36. Floryan *Szczyszyca* z Jaworzna, 15 l. wyrobnik przy węglach na 1 miesiąc więzienia. 57. Piotr *Bialas* z Jaworzna, 16 l. wyrobnik przy węglach na 1 miesiąc więzienia. 58. Jan *Langer* z Jaworzna, 20 l. wyrobnik przy węglach, 59. Wojciech *Starzychowicz* z Jaworzna, 26 l. wyrobnik przy węglach, 60. Sylwester *Kalıski* z Powis w Poznańskiem, 43. l. rządca dóbr, wszyscy uwolnieni z braku dowodów. (D. c. n.)

Wiedeń 13 czerwca. O dotychczasowych czynnościach komisyi obradującej nad ułożeniem nowego kodeksu karnego donosi *Wanderer* co następuje: „Na pierwszem posiedzeniu roztrząsano kwestyę, czy przyjąć przedłożony przez p. Hye'go projekt kodeksu karnego, albo też tylko przedłożony przez tegoż równocześnie projekt nowelli karnej, mającej za przedmiot zmianę systemu karnego i skutków prawnych, albo też nareszcie, jak to proponował Dr. Berger, tylko małą nowellę karną o niektórych zbrodniach i ich skutkach prawnych. Przeciwko wzięciu pod obrady projektu całego kodeksu karnego zarzucono, że obrady nad tak obszernym przedmiotem potrzebowałyby kilka lat, i nie możnaby przedłożyć go na najbliższej sesyi Rady państwa. Przeciwko wzięciu pod obrady mniejszej nowelli karnej, p. minister wystąpił z tym argumentem, że właśnie z tą częścią kodeksu karnego nie ma się co spieszyć (część ta zawiera w sobie zbrodnie stanu, zakłócenie publicznego spokoju, i przekroczenia prasowe), że jednak jest na czasie, aby zmienić w sposób humanitarny cały system karny. Uchwalono więc, aby wziąść pod obrady przedłożoną przez Hye'go nowellę karną. Pierwszych kilka paragrafów, które traktują o karze śmierci, odrzucono na wniosek Mühlfelda i Bergera, aby nie udzielić na nowo sankcyi karze, która w przyszłym kodeksie karnym ma być zniesioną. Odnośnie do czynów karygodnych odrzucono dotychczasowy podział ich na 3 kategorye t. j. na zbrodnie, przestępstwa i przekroczenia, i przyjęto podział na dwie kategorye, mianowicie na zbrodnie i przestępstwa. Te zaś podzielone zostały na hańbiące i niehańbiące. Dla pierwszych ustanowione zostały, jako kary: dom roboczy i areszt; dla nie hańbiących: więzienie i zamknięcie. Skazani za przestępstwo hańbiące, otrzymać mają ubiór aresztancki i wikt domu roboczego, który w ogóle jest szczuplejszy, aniżeli wikt w więzieniu. Skazani za przestępstwa nie hańbiące mogą się sami utrzymywać, co do żywności i ubioru, pozwolone im także będzie zażywanie tabaki lub palenie tytoniu, palenie światła w godzinach rannych i wieczornych, tudzież zajęcie się czytaniem i pisaniem. Różnice między domem roboczym i więzieniem, między aresztem a zamknięciem mają także być uwidocznione zewnętrznie co do obszerności mieszkań. Naturalnie, że komisya nie zakrywała sobie, że niektóre z tych zmian mające dążność humarnitarną, nie dadzą się jak na teraz jeszcze przeprowadzić, z powodu braku stósownych zabudowań. Zaostrzenia kar, jako

*) Wieść ta o tajemnej podróży cara Aleksandra do Fontainebleau, jest bezzasadną, sprzeczną z faktami, lecz okazuje, czego obawiają się w Wiedniu. P. R. W.

---

z konfederacyą targowicką, gdyby powtarzamy, owi Marszałkowie zwołali byli sejm w jednej z tych dwóch epok i stanęli byli z nim na czele armii — można było niepłonną mieć nadzieję, że Polska byłaby jeszcze ocaliła swoje istnienie.“ Tak myślała armia, gotowa i chętna do boju, sześćdziesiąt tysięcy ludzi licząca, armia, która z łatwością zdwojoną być mogła. Gdy atoli król przystąpiwszy do Targowicy zakazał wszelkich kroków zaczepnych przeciw Moskwie a nawet armii na konfederacyą targowicką przysiądz rozkazał — niebawem najsmutniejsze pokazały się skutki.

Prusacy wkroczyli do Wielkopolski w 15 tysięcy ludzi. Stało w Wielkopolsce 6000 polskiego żołnierza pod dowództwem jenerała Byszewskiego. Dąbrowski, wicebrygadyer pod jego rozkazami, podaje projekt aby cofnąwszy się ku Warszawie i wziąwszy tam arsenał, (bo amunicyi żadnej nie było) zabrawszy prócz tego 4000 wojska stojącego w stolicy stawić czoło Prusakom. Niestety, Byszewski, kreatura króla, niechciał przystać na projekt bez zniesienia się z królem, a niebawem Igielström, wszechwładny w Warszawie, ustawionemi w obronie arsenału bateryami przeszkodził projektowi. Dywizya wielkopolska odesłaną została w Sandomierskie, w bliskości dywizyi małopolskiej dowodzonej przez pełnego patryotyzmu jen. Wodzickiego.

Wtedy to w upokorzonem, rozdraźnionem, w najdroższych sercu uczuciach srodze zawiedzionem wojsku polskiem powstała pierwsza myśl przejścia w służbę rzeczypospolitej francuskiej.

Posłuchajmy co o tem mówi pamiętnik: „Po długich rozprawach i różnych projektach zatrzymali się nad ideją zgromadzenia całej armii polskiej w okolicy Krakowa i przerżnięcia się z nią do Francyi. Radzono się w tym celu kart geograficznych i umyślono pokierować jej marsz na Szląsk, Morawę, Bawaryą i Szwabią ku Sztrasburgowi i Landau. Każdy marsz obliczono doskonale, lecz przeszkody, które raczej przełamuje silna wola i wytrwałość niż siła fizyczna, nie wchodziły zbyt wiele w ową rachubę. Wojska pruskie były zanadto oddalone, aby nam mogły stawić przeszkody w przejściu przez Szląsk, a austryackie tak były zajęte nad Renem przeciw Francuzom, że gdyby nawet oderwały były część swoich sił i obróciły je przeciw nam, to powiększyłoby tylko naszą wartość w oczach rządu francuskiego, który naszym napadem ujrzałby był na tyłach uwolnioną swoją armią od napaści nieprzyjacielskiej.“

Projekt ten jak wiadomo nieprzyszedł do skutku. Hetman Ożarowski zanadto był gorliwym stronnikiem Targowiczan i Moskali, aby mu nie był umiał przeszkodzić. Był to zresztą projekt podyktowany przez rozpacz, który niebawem ustąpił zdrowszemu projektowi Kościuszkowskiego powstania. Gdy powstanie upadło, myśl owa odżyła na nowo a wojownicy polscy zapragnęli gorąco walczyć pod sztandarami, na których wypisali godło narodowe: Wolni ludzie są braćmi.

Na 140 stronnicach kreśli nam główny czynnik legionów jenerał Dąbrowski dzieje bohaterów polskich od r. 1796 do 1801. Nie naszą jest rzeczą budować z tego materyału historyczne opowiadanie, zwłaszcza, że go już Leonard Chodźko do swojej historyi legionów używał. Powiemy tylko, że i sam pamiętnik i przydane do niego dokumenta są niezawodnie najgłówniejszem źródłem do dziejów legionowych. Nie zalecają się one ani ozdobnością stylu, ani mnogością rysów charakterystycznych: wdziękiem ich prawdziwym jest żołnierska szczerość, prostota i patryotyczna sumienność. Nikt nieodczyta tych kart bez głębokiego wzruszenia nad prostemi a wymownemi obrazami trudów, ponoszonemi na obcej ziemi w myśli, że służą swej własnej, nikt nie wstrzyma się od westchnienia nad ciężkiemi zawodami, jakich doznał ten zastęp, zasiewający kośćmi swemi oba półgloby świata.

Pamiętnik jenerała pisanym był po francusku. Tłumaczenia pochwalić niemożemy. Jest ono wprawdzie wszędzie zrozumiałem ale nie wszędzie za to jest polskiem.

---

to ciemne więzienia, twarde łoże i post, zostało odrzucone". Nareszcie *Wanderer* donosi, że nie jest prawdopodobne, aby nowa procedura karna przedłożona została w jesieni Radzie Państwa.

— Na zgromadzeniu ogólnem komitetu Syrmskiego we Vukowarze d. 2 b. m. odczytano odpowiedź kardynała Haulika na wystosowaną do niego prośbę względem wprowadzenia języka sławiańskiego w liturgię katolicką. W odpowiedzi tej kardynał oświadcza, że nie zezwoli nigdy na zaprowadzenie takiej nowości do kościoła katolickiego. Odezwały się w zgromadzeniu głosy, aby się w sprawie tej udać bezpośrednio do Rzymu, zwyciężyło jednak stronnictwo umiarkowane i uchwalono, aby sprawę tę odroczyć aż do najbliższej sesyi sejmowej.

— Donoszą nam, iż mylną jest wiadomość podana przez wiedeńską *Presse*, jakoby Polacy internowani w Iglawie i w Ołomuńcu puszczani byli wszyscy na wolność, a nawet otrzymywali paszporta i wsparcia pieniężne. Powtarzając tę wiadomość wyraziliśmy już powątpiewanie o jej prawdziwości.

TELEGRAMY.

B e r l i n 13 czerwca wieczór. Król odjeżdża w sobotę do Karlsbadu a p. Bismark później za nim się uda. Ks. Fryderyk Karol (naczelny wódz wojsk na linii bojowej w Danii P. R.) powraca jutro do głównej kwatery. Prezes ministrów Bismark przyjmował wczoraj deputacyę z Szlezwiku. (Następnie telegram zawiera wiadomości o kilkakrotnych naradach z Gorczakowem, któreśmy już wczoraj podali P. R. W.).

P a r y ż 13 czerwca. (*Wand.*) Zapewniają, że Anglia i Francya zaproponują na najbliższem posiedzeniu linię graniczną w Szlezwiku, po południowej stronie Flensburga do Risum. (Wiadomość tę już wczoraj podawał korespondent do *Botschaftera*, a przytoczyliśmy powody, dla których nie możemy jej dawać wiary; albowiem w takim razie oba brzegi kanału, jaki zamierzają Prusacy przekopać od Schlei do Husum, byłyby w ręku niemieckiem, na co niechce przystać Anglia. P. R. W.).

L o n d y n 13 czerwca. Utrzymują, iż na przeszłem posiedzeniu konferencyi, pełnomocnik niemiecki p. Beust popierał zasadę, iż żadna cześć Szlezwiku nie może być odstąpioną bez zgodzenia się na to ludności.

Przegląd polityczny.

Wojska moskiewskie w K o n g r e s ó w c e, na P o d o l u i w Besarabii stojące mają być wzmocnione częścią armii kaukaskiej, gdyż rząd moskiewski złamawszy kilka najwaleczniejszych plemion na Kaukazie i zmusiwszy je do opuszczenia ukochanej ziemi rodzinnej, zmniejsza tam swoje wojska. Większa część tych pułków z Kaukazu przybyć mających, przeznaczona jest do korpusu zajmującego B e s a r a b i ę i Podole z frontem zwróconym przeciw Rumunii; lecz natomiast parę pułków z Podola posunąć się ma na Wołyń i do Kongresówki. Mylnem także było doniesienie dzienników niemieckich, jakoby dywizya gwardyi i część grenadyerów w przeszłym roku do Kongresówki i Litwy posłane, wrócić miały do Petersburga. Przeciwnie, te pułki gwardyjskie i grenadyerskie pozostają w krajach polskich, gdzie rząd moskiewski nie zmniejsza, lecz przeciwnie stara się zwiększyć swe siły.—Zresztą wiadomości z Kongresówki są bardzo szczupłe i powtarzają znane doniesienia o deportacyach i kontrybucyach. „Komitet Urządzający" który przez swe komisye siał niezgodę i wichry w społeczeństwie polskiem, zbiera już s a m burze. Korespondent do *Ost See Ztg.*, dziennika szczecińskiego, który się ciągle odznacza stronniczością dla Moskali, donosi o wypadku w gostyńskim powiecie, jakich zresztą zaszło bardzo wiele w Płockiem i w Kaliskiem. Ajenci moskiewscy, jak w różnych miejscach tak i we wsi Trabki w powiecie gostyńskim obiecywali włościanom podział gruntów dworskich. Gdy to nie nastąpiło, włościanie zebrali się tłumnie i członkom komisyi upominali się o podzielenie między nich łanów folwarcznych. Gdy komisya odmówiła żądaniu, włościanie zaczęli grozić, wołać, że to zdrada, a w końcu komisya musiała na swoją obronę zawezwać oddział wojska. Przytaczamy ten wypadek z powodu, że podobnych było mnóstwo.— Wywożenie z Litwy na Sybir i pod Ural trwa ciągle. *Golos* moskiewski donosi, iż w samym Dynaburgu było uwięzionych 66 księży katolickich, z których jeden został rozstrzelany, inni wywiezieni na Sybir.

Z j a z d y m o n a r c h ó w w Niemczech i narady ministrów, na których toczą się układy nietylko o sprawę duńską lecz zapewne o wiele innych, zepchnęły na drugie miejsce co do ważności konferencyę londyńską. Zastanawia to, że gdy dzienniki pruskie nie wiele o tych zjazdach piszą, wiedeńskie przeważnie niemi się zajmują; zastanawia bardziej jeszcze, że gdy organa rządu pruskiego choć tak zbliżonego do Rosyi a mianowicie *Nordd. Allg. Ztg.* z wielką grzecznością wyrażają się o rządzie francuskim i polityce cesarza Napoleona, wiedeńskie zacięcie przeciwko niej występują. W tym ataku przoduje im pseudoliberalna *Die Presse*. Ten ostatni dziennik, który zresztą rozumowanie swoje wczorajsze dzisiaj zbija, a swoje obawy lub przywidzenia za wiadomości podaje, twierdzi, że cesarz Napoleon aby zludzić Francuzów, iż zjazd w Niemczech nie jest przeciwko niemu zwrócony, sam może niespodzianie do Kissingen przybędzie. Niezastanawiając się nad tem przypuszczeniem *Pressy* nie mającem żadnej podstawy, przypomnimy, iż sama *Pressa* twierdziła wczoraj, jakoby zjazd w Kissingen i w Karlsbadzie nie miał nic w sobie nieprzyjacielskiego przeciw jakiemukolwiek mocarstwu.

Co się tyczy sprawy d u ń s k i e j, odzywa się w Danii coraz potężniej, głos za prowadzeniem dalej wojny a nieodstępowaniem księstw. Wskazujemy już wyżej w artykule wstępnym jak przemawia gorętsza partya narodowa nagląc króla do dalszej wojny, w przeciwnym razie otwierając drogę do unii skandynawskiej. Organ tego stronnictwa *Dagbladet* w późniejszym numerze ogłasza adres do króla, w którym podajecy dowodząc, że odstąpienie Szleswiku byłoby zgubą Danii, wzywają króla, aby praw, interesów i całości Danii bronił do ostatniej krwi kropli. Równocześnie torysowska opozycya w Anglii chce znaglić rząd angielski do czynnego w obronie Danii wystąpienia. Twierdzą, że p. Disraeli ma uczynić w parlamencie wniosek o adres do królowej, aby rząd czynną pomoc dał Danii; zaś lord Derby ma w parlamencie popierać myśl cesarza Napoleona zwołania powszechnego kongresu.

Jak silnie zajmuje się teraz świat polityczny wiedeński zjazdami monarchów, okazują i dzienniki wiedeńskie z 14 t. m. Lecz wszystko co o zjazdach tych piszą, jest albo przypuszczeniem albo nawet mylną wiadomością rzuconą dla zakrycia prawdy. Powtórzymy tu jedynie zdanie ministeryalnego *Botschaftera* który twierdzi: że monarchowie zjeżdżają się w celu zorientowania się tylko, nie zaś w celu bezpośredniego zawarcia umów. Przy tej sposobności wyraża dziennik ten mniemanie swoje, że gdyby Rosya chwyciła się polityi łagodniejszej, a w sprawie wschodniej zaniechała swej polityki tradycyjnej, wtedy znalazłoby się więcej punktów łączących dwa mocarstwa. — Niedawno dziennik ten przyznawał, że właśnie sprawa polska jest punktem łączącym Austryę z Rosya. — *Triester Ztg.* donosi, że fregata pancerna „Cesarz Maksymilian" i fregata „Adria" mają być uzbrojone w przeciągu dni 10ciu. — Równocześnie jednak *Memorial diplomatique* zapewnia, iż na poufne zapytanie Russela, poseł austryacki w Londynie hr. Apponyi oświadczył jeszcze przed przedłużeniem rozejmu, iż Austrya na przypadek rozpoczęcia działań wojennych zobowiązuje się n i e posyłać swojej floty na Bałtyk, albowiem chce wszelkim sposobem uniknąć starcia, któreby spór niemiecko-duński rozszerzyć mogło w europejski. *Presse* powtarzając ten ustęp z *Mem. dipl.* twierdzi, że dziennik ten otrzymuje ciągle natchnienia ze strony austryackiej. — Co do spraw wewnętrznych austryackich, najważniejszą jest wiadomość o nowej pożyczce, którą p. minister Plener ma zaciągnąć. Kredyt bowiem uchwalony przez radę państwa nie wystarcza i okazał się znowu deficyt z powodu wojny duńskiej.

Listy z Petersburga potwierdzają, iż ustąpienie praw do Holsztynu przez dynastyę rosyjską Holsztyn-Gottorpską na rzecz domu Oldenburgskiego, nastąpiło za poprzedniem porozumieniem się dworów petersburgskiego z berlińskim. Wskazywaliśmy przed kilku dniami jaką usługę przez to wyświadczył rząd rosyjski pruskiemu.

Constitutionnel w artykule naczelnym podpisanym przez p. Limayrac ocenia dzisiejsze położenie sporu duńsko-niemieckiego na konferencyi londyńskiej, tak się wyraża: „Rozważając spór ten i jego przyczyny, dwie uwagi się nasuwają: pierwsza, że Dania gotowa jest zrobić ofiarę ale dalej iść nie chce, gdy tymczasem Niemcom idzie tu tylko o powiększenie o trochę więcej albo mniej zaboru terytoryalnego. Położenie więc dwóch stron jest całkiem różne: a ta z nich, która robi ofiarę, oczywiście zyskiwać musi większe współczucie, niż ta, która dokonywa zaboru. Druga uwaga jest ta, iż rzuciwszy okiem na mapę, spostrzega się, iż punkt sporny ogranicza się na kilka tysięcy ludzi i kilka morgów ziemi, tak, że jeżeli nie przyjdzie do porozumienia się, trzeba będzie dać zabić w wojnie więcej ludzi, niżeli ich każda z stron wojujących odzyska, i wydać miliony którémiby można zapłacić dziesięć razy wartość spornego terrytoryum." *Constitutionnel* myli się nieco w ocenieniu wartości terytoryum zawartego między linią Apenrade-Tondern, proponowaną przez mocarstwa niemieckie, a linią Schlei proponowaną przez mocarstwa neutralne, i przyjętą przez Danią. Pominąwszy bowiem to, iż pas ten ziemi jest najbogatszym i najludniejszym z całego Szlezwiku, tak, że ludność jego najmniej na 100,000 liczyć trzeba, to jeszcze między temi dwoma liniami leży wyspa Alsen, półwysep Sundewit i Dyppel, które niemałą zaiste wagę temu spornemu terytoryum nadają. — *Monitor* wieczorny donosi, iż p. la Tour d'Auvergne przeznaczony został na członka komisyi, mającej rozstrzygać w sporach między stronami wojującemi, o wykonywanie warunków rozejmu w Jutlandyi. Samo utworzenie tej komisyi zdaje się nadawać pewną wagę skargom ze strony duńskiej nad nadużycia ze strony wojskowych władz pruskich; dzienniki zaś francuskie, mianowicie *France*, podnoszą mianowanie do tej komisyi pana la Tour d'Auvergne, jako dowód zaufania, które wzbudza lojalna i bezinteresowna polityka Francyi w sprawie duńsko-niemieckiej.— Wedle doniesienia *Monitora*, bank francuski na przyszłość będzie ogłaszał nie miesięczne jak dotąd, ale tygodniowe (co czwartek) sprawozdania ze swego stanu. — Wiadomości z Algieru donoszą o kilku pomyślnych utarczkach Francuzów z Arabami; najważniejsze z tych drobnych zwycięstw jest zwycięstwo jenerała Rose, który atakowany przez Arabów w obozie swoim w Dar ben Abdallah, odparł nieprzyjaciela ubiwszy mu 200 ludzi a sam mając tylko 5 rannych. Pokolenia południowego Iranu miały się poddać jenerałowi Deligny. — Jenerał Martimprey, tymczasowy gubernator Algieru wydał okólnik do podwładnych sobie jenerałów dywizyj i prefektów departamentowych. Z okólnika tego przytaczamy jeden charakterystyczny ustęp: „Nie może być partyj tam gdzie jest jedna tylko władza, wyższa nad wszystkie inne: władza gubernatora jeneralnego; jeden tylko kierunek, tj. kierunek jego. Wszelka dążność przeciwna, byłaby zbrodniczą, czyby się ona objawiała w czynach, czy w pismach lub słowach, na jakimkolwiekbądź stopniu hierarchii. Należy to zrozumieć!"

Ton dzienników angielskich jest ciągle wojenny. Ostatni *Morning Post* wzywa Anglię, aby przyjęła stanowczą postawę. „Gdyby angielsko-duńsko-szwedzka armia — mówi *Post* — zajęła wyspę Fionią albo Alsen, musieliby się Niemcy cofnąć za Eiderę. Armia ta mogłaby bez strzału dojść aż do Danewirku, a wtenczas mogłyby się konferencye rozpocząć na nowo." — Podobnie jak organ Palmerstona przemawia także dziennik torysowski *Morning Herald*. Proponuje on, aby parlament wydał uchwałę, izby rząd angielski nie pozwolił Niemcom zabrać

Szlezwiku; aby lord Russel linię Szlei naznaczył jako warunek zniesienia traktatu londyńskiego z 1852 r., a w razie nieprzyjęcia tego warunku przez mocarstwa niemieckie, aby Anglia dała zbrojną pomoc Danii. „Groźba taka, kończy *Herald*, uczyniłaby Austryę i Prusy powolniejszemi.“ Tenże *Morn. Her.* w numerze poprzednim z 10 t. m. zaleca Danię do boju czyniąc jej nadzieję że Francya nie pozwoli, gdyby jej w skutek dalszej wojny Jutlandyę brać chciano. Torysowski *Standard* najostrzejszych słów używa na ministeryum. „Wzywają opozycyę, mówi on, aby wypowiedziała swój program. Ministeryalne dzienniki twierdzą, że ministeryum słucha opinii publicznej i że konserwatywni nie byliby inaczej czynili, gdyby byli przy sterze. Łatwo to powiedzieć — my atoli nie namyślamy się zaprzeczyć temu jak najdobitniej.“

Wiadomości z Carogrodu donoszą, iż konferencya, jaka się tam w sprawie klasztorów w Rumunii odbywała, załatwiła na posiedzeniu 28 maja tymczasowo spór w ten sposób, iż wyznaczyła komisyę z członków mianowanych przez mocarstwa, która ma kontrolować dochody z dóbr klasztornych, dopóki sprawa stanowczo nie będzie załatwioną. Na komisarzy tych wybrani zostali: ze strony Porty Kiamil bej, przez Francyą pan Tissot konsul w Jasach, przez Anglią pan Dallyel konsul angielski w Galaczu, przez Austryę pan Hoffer trzeci tłómacz poselstwa, ze strony Włoch pan Teccio di Bajo, ze strony Prus pan Göring konsul w Jasach, komisarz rosyjski nie jest jeszcze znany.

Dzienniki rumuńskie przynoszą nam odezwę wydaną przez ks. Kuzę 5 czerwca, nim odjechał do Carogrodu, odezwę, o której już doniosł był telegram. W niej książe zawiadomiwszy mieszkańców, iż odjeżdża do Carogrodu, mówi: „Szczególna przychylność i piecza, jaką tak W. Porta, jak i wszystkie gwarantujące mocarstwa objawiają dla naszej narodowości i pomyślności naszego kraju, a której nowe dowody w ostatnich czasach otrzymaliśmy, są dla nas jednym więcej z powodów udania się do Carogrodu, aby tamże otrzymać nowe uznanie naszego samorządu. Podczas naszej nieobecności, powierzamy ster rządu radzie ministrów...“

Ostatnie telegramy „Wieku“

Wiedeń 14 czerwca, wieczór. JCCMM cesarz, cesarzowa i hr. Rechberg odjechali dziś wieczór do Kissingen.

Paryż 14 czerwca. Flota angielska odpłynęła wczoraj do Spithead, gdzie ma stać w pogotowiu do płynięcia w razie potrzeby na morze Bałtyckie.

Kopenhaga 13 czerwca. Rada Państwa zwołaną jest na 25 t. m.

Wiedeń 14 czerwca, wieczór. Kurs giełdy wieczornej: Akcye kredytu 194—80; kolej północna 1814; pożyczka z 1860 r. 96—90; akcye kolei galicyjskiej 236. Paryż 14 czerwca, popołudniu. Renta 66—90.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 czerwca. Wczoraj przedpołudniowym pociągiem kolei żelaznej odjechał do Lwowa JE. feldm. porucznik baron Bamberg.

— W sprawie kleryków seminaryum grecko kat. we Lwowie o wykroczenia jakich się dopuścili względem prof. Czerlunczakiewicza, wydział teologiczny miał zrobić wniosek do senatu akademickiego, w którym proponuje 37 uczniów wydalić na dwa półrocza, jednego wydalić zupełnie, niektórych wreszcie poleca łasce senatu.

— W sobotę 26go t. m. w kościele św. Piotra odbędzie się uroczyste nabożeństwo, na uczczenie 48 rocznicy założenia krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— *Presse* z 14go t. m. donosi, iż wczorajszym pociągiem kolei północnej przywieziono z Krakowa 11 polskich powstańców, którzy następnie odwiezieni zostali omnibusem do domu policyjnego przy Sterngasse.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiej:* „Dyrekcya c. k. akademii technicznej ogłasza następujące podziękowanie: Podczas przedwczorajszego pożaru w sąsiedztwie c. k. akademii technicznej cała prawie młodzież akademicka brała udział w chronieniu akademii od ognia, a to tak gorliwie i skutecznie, że jej głównie zawdzięcza akademia ocalenie. W szczególności odznaczyli się nieustraszonem i poświęcenia pełnem zachowaniem się pp. Iglatowski i Doliński, którzy wybuchający już dwa razy na dachu akademii płomień natychmiast ugasili. Dyrekcya ma sobie za obowiązek podziękować należycie wszystkim panom technikom, którzy ratowali zakład naukowy. i oraz wzorowe ich czyny podać do wiadomości powszechnej.“

Z Dyrekcyi c. k. akademii technicznej. We Lwowie dnia 10 czerwca 1864. A Reisinger, dyrektor.

— Z Pesztu donoszą, że podczas regatty, która odbyła się tam 5 b. m. przepłynął jakiś śmiały pływacz Dunaj śród radośnych okrzyków zgromadzonego ludu, trzymając w prawej ręce sztandar narodowy, a w lewej gołą szablę.

— O legionie zagranicznym który ma być sformowany dla rządu meksykańskiego, donosi *Memorial Diplomatique*, iż po zupełnej organizacyi liczyć on będzie 16,000 żołnierzy. W liczbę tę wchodzi 8,000 Francuzów a raczej żołnierzy wszelkiej narodowości, którzy stanowili legion cudzoziemski w służbie francuskiej będący, znajdujący się w Meksyku od początku wojny i mający teraz przejść w służbę meksykańską. Ten dawny legion cudzoziemski francuski stanowić będzie rdzeń nowego legionu, powiększonego 6,000 ochotników zwerbowanych w Austryi i 2,000 zwerbowanych w Belgii. Korpusem tym stanowiącym oddzielną całość, dowodzić będzie jenerał porucznik francuski, odbierający rozkazy bezpośrednie od cesarza Maksymiliana. Ochotnicy zwerbowani w Austryi tworzyć będą oddzielną brygadę, a formacya jej szybko postępuje.

— W dniu 11tym i 12tym czerwca podniosło się ciepło najwyżej do 21°,6, najniższe było 12,0; najniższy stan barometru dosiągł 326''',82 o godzinie 2giej popołudniu 11go, najwyższy 327''',35 o 10tej wieczór 12go; wiatr zmienny a jeszcze zmienniejszy stan nieba, popołudniu 11go chwilowy deszcz, około godziny 7mej burza od wschodu z deszczem krótka ale mocna, przed południem 12go krople dżdżu bardzo skąpo; rano 13go o godzinie 6tej stan ciepła 13°,0 R., wysokość barometru 327''',60.

— Dnia 13 czerwca dosięgło najwyższe ciepło 21°,5 najniższe 12°3, wysokość barometru o godzinie 2giej popołudniu 327''',62, o 10tej wieczór 327''',58, o 6tej rano 14go 327''',64; wiatr najczęściej cichy zmiennego kierunku, stan ciepła przed południem przeważnie pochmurny, popołudniu zmienny, około godziny 1szej deszcz, później około 7mej burza od wschodu krótka z małym deszczem; rano 14go mgła na około, o godzinie 6tej stan ciepła 12o,9 R.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Lwów 10 czerwca. W skutek naprawy mostu między Szczecinem a Dammem przywrócony został bezpośredni wywóz towarów ze Lwowa do Szczecina.— Oczekują tutaj powrotu c. k. radcy i inspektora Rinnera który z polecenia ces. król. ministerstwa handlu miał zbadać proponowaną przez przedsiębiorców kolei lwowsko-czerniowieckiej trasy i w tym celu udał się do Czerniowiec w towarzystwie kapitana sztabu jeneralnego Filek, nadinżyniera Ziffer i p. Giles.

Wiedeń 12 czerwca. *Wiener Ztg.* z 10 b. m. zamieszcza ogłoszenie wzywające przedsiębiorców do starania się o koncessyę na budowę kolei żelaznej z Aradu przez Alvinez i Hermansztadt do granicy wołoskiej przy Rothenthurmpass, tudzież z bocznej kolei z Alvinez do Karlsburg. Cała długość mającej się budować kolei wynosi 42½ mil. Plan budowy i całego urządzenia ruchu na kolei są już wygotowane i można je przeglądać. Mogą jednak być zaprojektowane jakieś mniej znaczne zmiany równocześnie z ofertą. Koncesya udzieloną będzie na podstawie ustawy co do kolei żelaznych z r. 1854. Subwencya, poręczenie procentów i inne korzyści ze skarbu państwa dane zostaną w drodze konstytucyjnej. W ofertach podane być muszą: *a)* termin ukończenia, *b)* wysokość żądanej subwencyi i sposób jej wypłacania, *c)* szczególne korzyści, *d)* czas trwania koncesyi. Oferty podane być muszą aż do 15 lipca do godź. 3 popołudniu w ministerstwie handlu.

— Dochody galicyjskiej kolei żelaznej Karola Ludwika w roku bieżącym w porównaniu z rokiem przeszłym są następujące:

	1864	1863
Od 1 stycznia do 30 kwietnia	570,548 złr.	281,244 złr.
Od 1 — do 31 maja	1,623,912 „	854,076 „
	2,194,912 „	1,135,320 „

Wiedeń 11 czerwca. Targ na woły,

	z Węg.	z Gal.	z prow.	razem
Przypędzono sztuk	590	2345	657	3592
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeń. sztuk.				1960
„ „ „ „ z prowincyi „				1550
Poza targowiskiem kupiono „				—
Wróciło na prowincyą „				82

Waga szacunkowa jednej sztuki wynosiła 500 do 700 funtów.

Cena jednej sztuki wynosiła 112 złr. 50 kr. do 187 złr. 50 kr. w. a.

Cena jednego centnara mięsa wynosiła 22 złr. — kr. do 26 złr. 50 kr. w. a.

Gdańk 11 czerwca 1864.

Po ostatnich deszczach mamy piękną popodę i silne upały. Żyta na polach w ogólności stoją słabo, pszenice zaś nic nie zostawiają do życzenia.

Skutkiem ostatnich mrozów w ostatnich dniach maja zboża i pastwiska w Anglii doznały niemałej szkody ale prawdopodobnie szkody te bardziej się dadzą czuć w wrażeniu niż w skutkach. Targi na w całym kraju podniosły się o 1 sz. na kwarterze przy dobrej ochocie do kupna. Dowozy krajowe i zagraniczne były szczupłe. Z powrotem lepszej temperatury ceny nieco osłabły a odbyt stał się trudniejszym.

We Francyi haussa nie przestaje robić postępów. Sprzedaże na odległe termina są stanowczo wyższe od cen bieżących. Wedle ogólnych doniesień zbiory nie zapowiadają wielkiej obfitości w pszenicy. Pozycya więc handlu zbożowego jest mocniejsza, a tranzakcye zwykle na korzyść sprzedających wypadają.

Operacye na naszej giełdzie były paraliżowane niepewnością grożącej na nowo blokady. Mimo to w ostatnich dniach ceny były mocniejsze i większa ochota do kupna: ale słabe wiadomości z Anglii wstrzymywały spekulantów i tydzień zamyka się ze zniżeniem pełnych 10 guldenów na łaszcie. Takież samo zniżenie notujemy na życie, na które odbyt coraz trudniejszy.

W ciągu tygodnia przeszło z rąk do rąk pszenicy łasztów 1,100 żyta 320, grochu 90.

Płacono: korzec warszawski

za łaszt	wag.	holl.	guld.	prus.	wag.	pols.	zł	gr.	zł.	gr.
Pszenicy	127	129	360	390	239	243	32	10	35	3
„	130	131	395	407½	245	247	35	15	36	20
„	132	134	415	445	249	252	37	15	40	—
Żyta	121	126	236	245	228	237	21	7	22	—
Grochu	—	—	275	290			24	20	26	3

Toruń: przebyło pszenicy łasztów 1934, żyta 1105, belek dębowych 11,574 sosnowych i okrąglaków 84,150 bali łasztów 2,123.

Wysokość wody w Toruniu 1'4".

Kursa zamian: Londyn 6.20. Amsterdam 141⅞.

Aleksander Makowski.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca,
FELIKS WASILEWSKI.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 14 czerwca. *Monety.*	płacą	żądają
100 złr. sr. w. a. złr.	113½ —	114½ —
100 rub. bil. bank. złr.	159½ —	161 —
„ „ sr. obr. na bil. rub.	109 —	111 —
„ talarów prus. złr.	170½ —	172½ —
1 duk. waż. a. lub hol.	5 55	5 45
1 półimperyał ważny	9 30	9 43
1 napoleondor . . .	9 12	9 25
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	74¾ —	75¾ —
100 w list. zal. ga. st. b. k.	78 —	79 —
100 ob. ind. krak. z b. k.	74⅔	75½ —
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	80 —	81 —
1 akc. ko. że. ga. bez k.	242 —	244 —
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	96½	97½

Wiedeń 14 czerwca tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	72	80
5% Pożyczka narod. .	80	40
Akcye banku wiedeńs. .	789	—
„ „ kredyt.	195	10
Losy 5% z r. 1860 . .	97	10
Srebro	113	50

	złr.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	114	30
Dukat pojedynczy. .	5	44

Wiedeń 11 czerwca .	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	68 55	68 65
5% Pożyczka narod. .	80 40	80 50
„ Metaliki na m. k. .	72 75	72 85
„ Obl. indemn. galic.	74 —	74 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 —	101 20
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	86 30	86 50
4% galicyjskie z. n.	73 25	— —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	155 50	156 —
„ „ „ 1854	92 —	92 25
„ „ „ 1860	97 13	97 25
„ „ „ 1864	95 03	95 15
„ Como-Renten . .	17 50	18 —
„ kredytowe . .	131 40	131 60
„ tryest. na 4½ %	104 —	106 —
„ żegl. par. na Dun.	88 50	89 —
„ ks. Esterhazego	98 —	100 —
„ ks. Salm . .	32 75	33 25
Losy ks. Palfy . . .	29 25	29 75
„ ks. Klary . . .	28 —	28 50
„ hr. St. Genois .	29 25	29 75
„ miasta Budy . .	28 —	28 50
„ ks. Windischgr. .	18 50	19 —
„ hr. Waldstein . .	19 50	20 —
„ hr. Keglevich . .	12 75	13 25
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	791 —	792 —
Zakładu Kredytowego .	195 50	195 60
Żeglugi par. na Dunaju	457 —	459 —
Kolei półn. Ferdynan.	1814	1816
„ rządowej fr.-a.	184 75	185 —
„ galicyjskiej . .	245 50	246 50

Kursa zagraniczne (3-miesięczne)	Diskonto miejsc	płacą	żądają
Amster. 100 złh.	5	— —	— —
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 60	96 70
Berlin 100 tal. „	4½	— —	— —
Frankf. n. M. 100	3½	96 70	96 80
Hamb. 100 mark.	4	85 80	85 90
Lipsk 100 talar.	5	— —	—
Londyn 10 funt.	3	114 15	114 45
Paryż 100 frank.	6	45 30	45 40

Waluty:	płacą	żądają
Cesars. korony . . .	15 75	15 80
„ pół korony . .	—	— —
„ dukaty na wagę	5 45	5 46
„ „ obrączk.	5 44	5 44
Złoto *al marco* . . .	5 42	5 43
Napoleondory . . .	9 17	9 18
Suwereny	15 90	15 95
Fryderyki	9 65	9 68
Luidory	9 40	9 42
Suwereny angielskie .	11 52	11 55
Imperyały rosyjskie .	9 40	9 42
Srebro	113 50	113 75
„ kupony . . .	113 50	113 85
Talary związkowe . .	1 70	1 71
Pruskie bilety kas . .	1 71	1 71 5/16
Lwów 11 czerwca .		
Dukat holenderski . .	5 35	5 40
„ austryacki . .	5 37	5 45
Półimperyał rosyjski .	9 31	9 40
Rubel srebr. rosyjski .	1 77	1 79
Talar pruski . . .	1 70	1 72
Listy gal. b. kup. w. a.	75 —	75 88
„ „ „ „ m. k.	76 65	77 50
Obligi indemn. b. kup.	73 92	74 68

	płacą	żądają
Pożyczka nar. b. kup.	80 15	80 82
Akc. kol. gal. b. kup.	238 —	240 —
Warszawa 11 czerw.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	— —	— —
kupon „	—	— —
Listy zast. III okr. „	— —	14 21⅝
kupon. „	— 26⅙	— —
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	76 75	77 —
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	88 33	88 50
Wrocław 13 czerwca.		
Banknoty austryac.	87¼ —	87¾ —
Polskie bilety bank.	83⅔ —	84⅙ —
„ Listy zastawne	— —	79⅞ —
Poznań. List. zast. 4%	95⅝	96⅛ —
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 11 czerwca.		
Renta	67	—
Londyn 11 czerwca.		
Konsole	90⅜	

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*